
W sprawie maksymalnego wyzyskania pracy pszczół

Stosowane u mnie w pasiece od 2 lat tytułem próby, różne sposoby maksymalnego wyzyskania pracy pszczół i możliwie ekonomicznej zimowli, doprowadziły m. in. do myśli zajęcia się kwestją, na którą się ogół pszczelarzy poważnie uskarża, a mianowicie racjonalnego wyzyskania zbędnych, a zazwyczaj olbrzymich rzesz pszczelich, pozostających po ukończeniu głównego pożytku jako zbędny balast, w

postaci lotnej, zużytej już i spracowanej muchy, która już nie przetrzymuje, a poważnie obciąża budżet macierzystego pnia — zużytkowuje przez jesień i początek zimy ze szkodą całej rodziny, jak i pszczelarza — poważne ilości miodu, które to przy większej pasiece stanowić mogą cyfrę i sumę godną zastanowienia.

Do zastosowania tego sposobu w praktyce, niezbędna jest pewna ilość

uli próżnych, ewent. zwyczajnych, byle możliwie szczelnych skrzynek, odpowiadających co do wymiaru używanym ulom, ewent. zwolnione po ukończonem miodobraniu magazyny miodne, po zaopatrzeniu ich w szczelne dna i niemniej szczelne powałki lub daszki, chroniace od zaciekania.

Do stosowania opisanego sposobu również niezbędne jest posiadanie przez pszczelarza odpowiedniego terenu lub miejsca na czasowe przeniesienie (do chwili zimowego spoczynku i ustania lotu pszczół) wszystkich uli macierzaków.

Cały zaś sposób ogranicza się do nast. czynności: Kiedy główny pożytek ustaje już zupełnie, odstawia się pnie macierzyste na nowe miejsca — na miejsce zaś pierwszych ustawia się wymienione poprzednio próżne ule, skrzynki lub magazyny miodne napełnione ramkami albo suszem, albo też węzą lub początkami takowej, przyczem dla uspokojenia powstałych w ten sposób nowych, czasowych osad, należy dodać takowym po kawałku zaczerwionej woszczyny, ewent. po jednym mateczniku, o które w tym czasie nie jest trudno, gdy się stosuje odnawianie matek w pasiece.

Powstałe w ten sposób czasowe roje sztuczne ze starej lotnej muchy, pozbawione zapasów, zmuszone będą całą swą pozostałą energję wyteżyć w kierunku zebrania przynajmniej jakich takich zapasów, ewent. odbudowania, chociażby częściowego, dodanych im ramek, wykorzystując w tym celu każdą nadającą się możliwość w postaci późnych koniczyn, dziko rosnących kwiatów i ziół jak ognicha i inne spadzi i t. p.

Gdy już wszelka możliwość pracy ustanie, wszystkie stworzone w ten sposób osady siarkuje się, miód odbiera, pociągniętą zaś budowę

przechowuje do nast. sezonu celem zużytkowania czy to przy tworzeniu wczesnych roj sztucznych na wiosnę, czy też uzupełnienia gniazd nową budową.

Spotka mię od niejednego zarzut o bezlitosnem traktowaniu mas starej pszczoły, która po wydaniu z siebie maksimum wysiłku i pracy dla dobra roju i pszczelarza, będzie



Barc w żyjącem drzewie. Otworek t.zw. wzdłuż okryty jest warstewką ze słomy na zimę. Takich barci w drzewach znajduje się jeszcze wiele w lasach na kresach Polski. Zdjęcie powyższe dokonał dla P. P. w okolicy Ostrołeki, p. Krauze, uczeń Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Warszawie.

bezlitośnie uśmiercana i usunięta z życia jako bezużyteczny balast.

Racja. Lecz czyż nas samo życie i coraz trudniejsze warunki bytowania, nie zmuszają na każdym kroku do wyzbycia się wszelkich sentymentów? Czyż w życiu codziennem czy prywatnem, czy publicznem nie dzieje się to samo w

imię zasady: „murzyn swoje uczynił, murzyn może odejść“ — zasady niezbyt zgodnej z etyką, lecz jak że aktualnej niestety w obecnych czasach.. Może gorzkie do zdanie, lecz niestety, prawdziwe.

O. Wojtkowicz-Pawłowicz.

p. Werba, Wołyń.

„KRADNIJ”, CZY „NIE KRADNIJ... —

zachęta czy przestroga dla amatorów cudzej własności w świetle orzecznictwa sądów.

Potrzeba ujednostajnienia orzecznictwa sądów w sprawach kradzieży dokonywanych w pasiekach, wobec szerzenia się tego typu kradzieży, a braku wyraźnych przepisów w tym względzie w kod. karnym — już dziś wymaga poważniejszego zajęcia się tą sprawą ogółu pszczelarzy, oraz zebrania i uporządkowania dotychczasowych danych w tak ważnej dla nas pszczelarzy sprawie.

M. in. zniwelowana musi być znaczna rozpiętość w wymiarze kary, stosowana przez poszczególne sądy — od zbyt pobłażliwej i liberalnej — do zbyt surowej włącznie, a stanowiącej w pierwszym wypadku wprost zachętę dla amatorów cudzej własności, w drugim zaś, zbędna ostrość w wymiarze kary również nie jest pożądana, wywołując zbytne rozgoryczenie, oraz chęć odwetu i zemsty, co na wsi szczególnie kresowej, ma pewne znaczenie, gdy się zważy, iż odwet ten lub zemsta znajduje swój upust w zastosowaniu jakże częstem „czerwonego koguta“, połączone z kompletną ruiną częstokroć setek ludzi.

Przedewszystkiem pewnemu ujednostajnieniu musi ulegć szacunek przy ustaleniu wysokości szkody,

co w znacznej mierze wpływa na wyrok; pozatem sposób traktowania tego rodzaju kradzieży, a więc jako zwykłej Art. 581 k.k., czy też z włamaniem Art. 583 cz. 2 k.k. — indywidualnie czy też zbiorowo Art. 584 k. k. — poraz pierwszy, czy też przez recydywistę i t. p.

Co zaś do szacunku straty, to przedewszystkiem ujednostajnieniu podlegać muszą różne systemy uli, np. Warszawski 70 zł., Dadant 60 zł., Lewickiego 50 zł., Ciesielskiego i Związkowy 40 zł. i t. d. Powtórę pewną rolę odgrywać musi czas popełnienia kradzieży, jak: w dzień — w nocy, jesienią — zimą, wiosną — latem, przed czy po pożytku — sprawą zaś obojętną powinny być takie drobne fakty, jak: ilość skradzionych ramek, miodu, wosku itp., gdyż nawet najmniejsze uszkodzenie „stanu posiadania“ pszczół, powoduje zazwyczaj kompletną dezorganizację w rodzinie pszczelej i w najlepszym wypadku stratę sezonu, co po za kosztem samego ula wynosi zazwyczaj stratę w sumie wartości do 50 klg. miodu na ul w jednym sezonie, nie licząc już strat wynikłych w przyszłości, a spowodowanych zniszczeniem pnia.

Są to sprawy pozornie drobne, lecz dopiero całokształt takowych,